



# MOŻESZ SAM SOBIE BYĆ ZUS-EM

**Emerytury będą coraz niższe - alarmują instytucje finansowe i firmy analityczne. Przyznają to również oficjalne czynniki. Niewiele jednak osób postanowiło samodzielnie zadbać o własną przyszłość lub robi to nieefektywnie. Czas to zmienić**

Nie od dziś wiadomo, że emerytury są opłacane z bieżących składek osób pracujących. W 1989 r. na sto osób osiągniętych wiek emerytalny przypadało 456 osób w wieku produkcyjnym, w 2013 r. było to już 345 osób, a według prognoz GUS w 2050 r. będą jedynie 134 osoby.

## OFE też nie pomoże

Eksperci Narodowego Banku Polskiego już w ubiegłym roku wskazywali na istotny spadek wysokości nowo przyznanych emerytur w relacji do średniej płacy w gospodarce. W przypadku mężczyzn wynosiła ona 85 proc., a kobiet – 63 proc. W 2040 roku będzie to już tylko odpowiednio 40 i 37 proc. a za 40 lat – mniej niż 33 proc. Przy pensji dzisiaj wynoszącej 3,5 tys. zł na emeryturze będzie trzeba więc żyć za najwyżej 1155 zł, a przy pensji wynoszącej 5 tys. zł – za 1650 zł. Niektórym dzisiaj tyle pochłaniają same opłaty za mieszkanie, prąd, gaz, telefon. Przyszłość może więc być smutna i biedna, jeśli nie zadba się o nią samemu. ZUS nie pomoże, nie pomogą również otwarte fundusze emerytalne, których dni są policzone. Warto z tego zdać sobie sprawę i jak najwcześniej zacząć wyrabiać w sobie nawyk oszczędzania.

## Regularność się opłaca

Z wycieńczeń Banku Światowego wynika, że pracujący Polacy między 20. a 50. rokiem życia, aby osiągnąć stopę zastąpie-



nia (to relacja wartości emerytury do zarobków przed przejściem na nią) równą tej, jaką mają obecnie przechodzący na emeryturę, powinni dodatkowo odkładać 10 proc. swoich rocznych zarobków.

Większość osób stwierdzi jednak, że ich na to nie stać. Tymczasem nadwyżki finansowe najczęściej przeciekają nam przez palce. Bywa że nawet nie pamiętamy, na co wydaliśmy pieniądze. Czasem zdajemy sobie z tego sprawę około kwietnia, kiedy przymierzamy się do złożenia rocznego PIT-u. Warto więc przeanalizować swoją sytuację finansową. Zastanowić nad tym, ile miesięcznie zarabiamy, a ile i na co

wydajemy. Mały bilans finansów osobistych bardzo często pozwala na wygenerowanie w prosty sposób oszczędności, które można zainwestować tak, aby przynosiły dodatkowe zyski. Zwłaszcza że nie trzeba od razu odkładać bardzo wysokich kwot. Najważniejsze, żeby oszczędzać regularnie i w jak najdłuższym czasie.

Umożliwiają to liczne programy oferowane przez banki i towarzystwa funduszy inwestycyjnych oraz wciąż mało popularne programy państwowe: Indywidualne Konta Emerytalne i Indywidualne Konta Zabezpieczenia Emerytalnego. Na rynku dostępne są też produkty łączące oszczędzanie w IKE i IKZE oraz funduszach, takie jak: Pakiet Emerytalny w PKO TFI czy Skarbiec Program Emerytalny w Skarbiec TFI.

## Nadrabianie straconych szans

Niewiele osób szanse te jednak wykorzystuje. Z danych Komisji Nadzoru Finansowego wynika, że IKE otworzyło dotychczas ok. 860 tys. osób, a wpłaca na nie zaledwie co trzecia. Rachunków IKZE jest niecałe 600 tys., a wpłaty trafiają na niespełna jedną czwartą z nich. Jeszcze gorzej jest w pracowniczych programach emerytalnych, w których uczestniczy zaledwie 393 tys. osób. A jeżeli już oszczędzamy, to mało efektywnie – na lokatach i kontach oszczędnościowych, których oprocentowanie jest znikome.

Niektórzy wprawdzie liczą na ponowny wzrost stóp procentowych i większe odsetki już w przyszłym roku, ale nie biorą pod uwagę, że zanim podwyżki nastąpią, zaczną wzrastać też inflacja, która znacznie obniża realny zysk z mało rentownych produktów. Warto więc rozważyć propozycje, które zapewnią satysfakcjonujące profity.